

Co może oznaczać dla prywatnych przedsiębiorców lojalność wobec chińskiego reżimu



Komunistyczna Partia Chin chce odgrywać większą rolę w sektorze prywatnym i domaga się od niego lojalności. Władze reżimu wydały wytyczne dotyczące wzmocnienia kontroli nad chińskimi przedsiębiorstwami prywatnymi. W wypowiedzi dla telewizji NTD Tang Jingyuan, ekspert ds. Chin mieszkający w Stanach Zjednoczonych, zwraca uwagę, że partia może w ten sposób zacząć wyłudzać pieniądze od firm, tak jak miało to miejsce w przeszłości.

Jak podkreśla Tang, KPCh pragnie czerpać zyski z chińskiego sektora prywatnego i przejąć nad nim kontrolę.

W jego ocenie jednym z najistotniejszych punktów wprowadzonych wytycznych jest zachęcanie [firm prywatnych](#) do udziału w reformie własności mieszanej (ang. mixed ownership reform). Ma ona wprowadzić prywatne inwestycje i zarządzanie do przedsiębiorstw państwowych.

Co to oznacza dla prywatnych firm?

Ekspert ds. Chin wyjaśnia, że reforma doprowadzi do tego, że reżim przejmie część własności sektora prywatnego, w tym własności intelektualne. Stanie się to całkowicie za darmo.

Innymi słowy, zmusi właścicieli firm do „darowizn”. Tang

nazywa tę reformę „cywilizowanym rabunkiem”.

Tang Jingyuan przypomina, że z perspektywy KPCh przedsiębiorstwa państwowe stanowią podstawę jej reżimu, mają więc kluczowe znaczenie dla przetrwania partii komunistycznej. Jeśli doszłoby do upadku firm państwowych, władza [KPCh](#) również byłaby zagrożona.

Dlatego w jego opinii: „Partia za wszelką cenę będzie więc strzec przedsiębiorstw państwowych”.

Zwłaszcza że dług całego państwa przekroczył ponad 300 proc. PKB Chin. Przedsiębiorstwa są zadłużone.

Tang uważa, że nowa reforma zmusi prywatne firmy do spłacenia długów przedsiębiorstw państwowych.

Ogłoszenie nowych wytycznych wywołało dyskusję wśród chińskich internautów.

Pojawiły się głosy, że powtarza się sytuacja z lat 50., gdy reżim brutalnie eliminował własność prywatną, zmuszając wielu ludzi do przekazania dóbr na rzecz państwa.

Opracowała Agnieszka Iwaszkiewicz na podstawie materiału NTD: [Chinese Regime Demands Private Sector Loyalty.](#)

A amerykańskie firmy przenoszą łańcuchy dostaw z Chin, szukają możliwości bliżej domu



WASZYNGTON – [Wojna handlowa](#) między USA a [Chinami](#) oraz [pandemia](#) COVID-19 zmusiły firmy do zmniejszenia nadmiernej zależności od Chin jako jedyne dostawcy.

Z badania opracowanego przez firmę Qima z Hongkongu, która analizuje [łańcuchy dostaw](#), wynika, że amerykańskie marki zaczęły sprawdzać opcje zaopatrywania się bliżej domu, a Ameryka Łacińska i Południowa zyskały w ostatnich miesiącach znaczną popularność.

Wyniki ankiety przeprowadzonej w lipcu w grupie ponad 200 firm na całym świecie wykazały, że respondenci coraz częściej zmieniają swoje źródło zaopatrzenia, rezygnując z Chin. Dziewięćdziesiąt trzy procent respondentów w USA poinformowało, że planuje dalszą dywersyfikację swoich łańcuchów dostaw. Tymczasem w UE podobną strategię przyjęła mniej niż połowa respondentów.

Chiny są nadal głównym światowym graczem jako miejsce zaopatrzenia, jednak ich dominacja stała się „zauważalnie mniej spektakularna” w porównaniu z poprzednimi latami, co stwierdzono w [raporcie firmy Qima](#), zawierającym kluczowe wyniki badania.

Na przykład 75 proc. respondentów z całego świata wymieniło Chiny jako jeden z trzech krajów, w którym najczęściej zaopatrywali się w tym roku, natomiast w roku 2019 takich respondentów było aż 96 proc.

Wiele firm, zwłaszcza tych zajmujących się tekstyliami i odzieżą, od jakiegoś czasu uczyniło dywersyfikację dostawców swoim priorytetem, a Wietnam nadal zyskuje na popularności

jako alternatywa dla Chin.

„Wietnam, który konsekwentnie plasuje się wśród regionalnych konkurentów Chin, nadal czerpie największe korzyści z ciągłego masowego exodusu zachodnich nabywców z Chin, przy czym 40 proc. respondentów z UE i prawie tyle samo marek amerykańskich włącza Wietnam do swoich głównych regionów zaopatrzeniowych” – stwierdzono w raporcie.

Spośród innych krajów azjatyckich Tajwan staje się „niekwestionowanym liderem”, ponieważ cieszy się ogromną popularnością jako rynek zaopatrzeniowy wśród firm amerykańskich.

Pandemia przyspieszyła także potrzebę odbudowy linii zaopatrzeniowych do Stanów Zjednoczonych lub przeniesienia ich do pobliskich państw Ameryki Łacińskiej i Południowej.

„W przypadku firm z siedzibą w USA, pozyskiwanie miejsc położonych bliżej ich ojczystego kraju stale rośnie, a popularność Ameryki Łacińskiej i Południowej prawie się podwoiła w porównaniu z rokiem ubiegłym” – napisano w raporcie firmy Qima.

Badanie wykazało, że 39 proc. firm z siedzibą w USA planuje pozyskiwać więcej produktów ze Stanów Zjednoczonych i Ameryki Północnej, a 13 proc. firm z Ameryki Południowej i Łacińskiej.

„W międzyczasie europejskie marki coraz częściej zwracają się w kierunku Turcji jako pobliskiego kraju zaopatrzeniowego” – stwierdza raport.

Przez dziesięciolecia większość dużych korporacji międzynarodowych w Stanach Zjednoczonych intensywnie inwestowała w obiekty i zasoby ludzkie w Chinach, aby uzyskać dostęp do chińskiego rynku, i zrezygnowała już ze swoich własności intelektualnych jako ceny wejścia.

Jednak pandemia, w połączeniu z psującymi się od paru miesięcy

nastrojami wobec chińskiego reżimu komunistycznego, zmusiła wiele zarządów firm do radykalnej zmiany strategii zaopatrzenia.

Trwałość łańcucha dostaw stała się także gorącym tematem politycznym w miarę zbliżania się wyborów listopadowych (w Stanach Zjednoczonych – przyp. redakcji).

Prezydent Donald Trump obiecał [zakończyć zależność USA](#) od Chin i przywrócić milion miejsc pracy w przemyśle w trakcie drugiej kadencji. Niedawno zaproponował przyznanie ulg podatkowych i zezwolenie na „100-procentowe odliczenie wydatków w kluczowych gałęziach przemysłu, takich jak farmacja i robotyka”, aby zachęcić firmy do produkcji w Stanach Zjednoczonych.

6 sierpnia Trump podpisał również [rozporządzenie wykonawcze](#), aby zagwarantować, że podstawowe leki, materiały medyczne i sprzęt będą produkowane w Stanach Zjednoczonych.

Były wiceprezydent Joe Biden, kandydat Demokratów, również obiecał [„przywrócić krytyczne łańcuchy dostaw”](#). Obiecał „wzmocnić amerykańską siłę przemysłową i technologiczną oraz zagwarantować, że przyszłość będzie ‘tworzona w całej Ameryce’ przez wszystkich amerykańskich pracowników”.

W ciągu ostatnich dwóch dekad Chiny stały się kluczowym dostawcą na świecie. Według [Organizacji Narodów Zjednoczonych](#) Chiny odpowiadają za prawie 20 proc. światowego handlu półproduktami (ang. intermediate products), dla porównania w 2002 roku było to zaledwie 4 proc.

Źródło:

theepochtimes.com

Chiny kupują milczenie Hollywood w sprawie łamania praw człowieka



Niedawny dramat związany z filmem Disneya *Mulan* zwrócił bardzo potrzebną uwagę na zło komunistycznych Chin – temat, który jest często pomijany dzięki wsparciu finansowemu Hollywood.

Reżyser Judd Apatow niedawno [wyraził swoje zaniepokojenie](#) tą kwestią, mówiąc, że Hollywood cenzuruje filmy, aby nie denerwować Chin i Arabii Saudyjskiej. Powiedział, że studia nie będą podejmować drażliwych tematów dotyczących łamania praw człowieka, jeśli będzie to oznaczać utratę dostępu do dochodowych rynków za granicą.

W rozmowie z MSNBC, producent *Anchorman* i dyrektor *The 40-Year-Old Virgin*, powiedział, że obawia się „korporacyjnego typu cenzury, którego ludzie tak naprawdę nie zauważają”. Mówi, że wiele firm telewizyjnych i filmowych, które prowadzą interesy z Chinami, nie pozwalają na krytykę w ich programach i nie „emitują filmów dokumentalnych, które pokazują prawdę, ponieważ zarabiają dużo pieniędzy”.

Dodał, że sposób, w jaki cenzuruje się treści krytykujące naruszenia w zakresie praw człowieka w Chinach, jest przerażający. Sam Apatow nie boi się wykorzystywać mediów społecznościowych do ujawniania przypadków łamania praw człowieka wobec ujgurskich muzułmanów za pomocą tweetów typu: „To wstyd, że żadne amerykańskie firmy i bardzo niewielu

polityków mówi o obozach koncentracyjnych w Chinach”.

Powiedział też, że nikt w Hollywood nie kupiłby terenu do filmu o muzułmanach w chińskich obozach koncentracyjnych.

Wsparcie Chin przez Disneya wywołało bojkot filmu *Mulan*

Film *Mulan* został częściowo nakręcony w Xinjiangu, regionie Chin, gdzie Komunistyczna Partia Chin założyła obozy koncentracyjne i obozy pracy przymusowej dla milionów ujgurskich muzułmanów, gdzie często są poddawani okropnościom, takim jak pobieranie organów. Kampanie przymusowej sterylizacji w zeszłym roku przyniosły spadek wskaźnika urodzeń w regionie o 24 procent, dzięki czemu spełnia on prawną definicję ludobójstwa.

W napisach końcowych filmu Disney w rzeczywistości składa [specjalne podziękowania kilku wydziałom propagandy KPCh](#) w regionie, które były bezpośrednio zaangażowane w prowadzenie lub promowanie obozów masowego internowania, wraz z lokalnym oddziałem biura bezpieczeństwa publicznego, który podlega sankcjom rządu USA przez prowadzenie takich obozów. To skłoniło wielu ludzi do bojkotu filmu.

KPCh zabroniła organizacjom zajmującym się prawami człowieka, zagranicznym dziennikarzom i urzędnikom rządowym wstępu do regionu, ale zapewniła pracownikom Disneya specjalny dostęp. Zespół produkujący film podobno spędził miesiące w okolicy, badając i obchodząc tereny przed rozpoczęciem produkcji. W napisach odnoszą się również do Xinjiangu jako „północno-zachodnich Chin”, aby podlizać się chińskiemu rządowi.

Apatow mówił również o Chinach, pisząc na Twitterze w zeszłym tygodniu: „Oni nie są „zatrzymani”, są przetrzymywani w OBOZACH KONCENTRACYJNYCH. Apple używa tego słowa, ponieważ nie chce złościć Chin. Może Disney i Apple powinny MÓWIĆ OTWARCIE i spróbować pomóc milionowi ludzi, którzy zostali uprowadzeni

i umieszczeni w OBOZACH KONCENTRACYJNYCH ”.

Według raportu PEN America, organizacji non-profit zajmującej się wolnością słowa, Hollywood „coraz bardziej normalizuje” cenzurę, aby uzyskać dostęp do ogromnej widowni filmowej w Chinach. Kraj ten jest drugim co do wielkości rynkiem kinowym na świecie po Stanach Zjednoczonych. Grupa twierdzi, że przemysł filmowy dostosowuje każdy aspekt tworzenia filmów, aby zdobyć Pekin, w tym obsadę, dialogi, fabułę i treść.

Na przykład mówią, że Marvel Studios należące do Disney’a usunęło główną postać Tybetańczyków z ich filmu z 2006 roku *Dr. Strange*, ponieważ Tibet jest politycznie drażliwym tematem w Chinach. KPCh została tam oskarżona o łamanie praw człowieka, w tym przymusową aborcję i sterylizację, tortury i ograniczanie wolności religijnych. Film okazał się wielkim hitem w Chinach, przynosząc tam 109 milionów dolarów.

W zeszłym roku zwiastun [remake’u Top Gun](#) wywołał zdziwienie, gdy kurtka głównego bohatera Mavericka nie miała już flag Tajwanu i Japonii. Tajwan jest postrzegany przez KPCh jako separatystyczna prowincja.

Nie chodzi tylko o *Mulan* ; jest to [powszechny problem w całym Hollywood](#), który prawdopodobnie się nie zmieni, chyba że więcej ludzi uderzy ich tam, gdzie boli i zbojkotuje ich produkcje.

Źródła:

[Breitbart.com](#)

[NationalReview.com](#)

[DailyMail.co.uk](#)

Chiński reżim „przewodzi światu w prześladowaniu” grup wyznaniowych – mówi ambasador USA Sam Brownback



Chiński reżim komunistyczny przez lata „udoskonałał” swój mechanizm represji wobec grup wyznaniowych, a teraz stara się eksportować swój autorytarny model na cały świat, ostrzegł ambasador USA ds. międzynarodowych [swobód religijnych](#) Sam Brownback.

Reżim reklamuje się jako światowy lider, „jednakże światu przewodzi on w prześladowaniach – globalne przywództwo objął w prześladowaniach” – powiedział Brownback w [niedawnym wywiadzie](#) do programu „American Thought Leaders” w „The Epoch Times”.

Powiedział, że kolejne kampanie prześladowań wobec praktykujących [Falun Gong](#), buddystów tybetańskich, chrześcijan, a ostatnio ujgurskich muzułmanów w regionie [Xinjiang](#), prowadzone przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) umożliwiły jej dopracowanie metod i technologii wykorzystywanych do inwigilacji i ucisku.

„Naprawdę ucisk w przyszłości widzimy jako mniejszą liczbę osób w obozach koncentracyjnych i większą liczbę osób kontrolowanych w społeczeństwie z 24-godzinnymi systemami nadzoru ludzi i ograniczaniem tego, co mogą robić w danym

społeczeństwie” – dodał.

Ambasador powiedział, że niedawne sankcje administracji Trumpa przeciwko [chińskim urzędnikom](#) i [grupie o paramilitarnej budowie](#) zaangażowanej w łamanie [praw człowieka](#) w Xinjiang pokazują, że Stany Zjednoczone poważnie myślą o wysłaniu Pekinowi wiadomości. Również Departament Handlu USA umieścił na czarnej liście ponad 30 chińskich firm i podmiotów rządowych z powodu ich roli we wspomaganiu represji [Ujgurów](#) w tamtym regionie.

Brownback wyraził zaniepokojenie, iż KPCh zamierza wyeksportować swój model zaawansowanych technologicznie represji.

„Zamierzają zacząć wprowadzać na rynek i sprzedawać tego rodzaju autorytarne systemy kontroli innym autorytarnym reżimom na całym świecie, które [...] starają się kontrolować swoją populację za pomocą tych zaawansowanych technologii” – powiedział.

Ambasador powiedział, że ateistyczna KPCh, od chwili swojego powstania, jest przeciwna wierze.

„Nie ma w niej miejsca na wiarę w wyższy autorytet moralny” – powiedział. „Najwyższym autorytetem moralnym jest partia komunistyczna”.

Brownback powiedział, że reżim może jawić się jako oszczerczy i prześladujący mniejszości, ale jego taktyka na tym się nie kończy.

„Tak było w całej historii. Jeśli nie przeciwstawisz się zbirom, to po prostu przyjdą” – powiedział.

Dla przykładu, świat przez lata przymykał oko na zarzuty, że KPCh siłą usuwa narządy uwięzionym praktykującym Falun Gong, by sprzedawać je na rynku transplantacyjnym, powiedział Brownback. A jednak „były tam dowody poszlakowe” (ang.

circumstantial evidence), powiedział, dodając, że teraz istnieją wiarygodne instytucje, które twierdzą, że [w ChRL] ma miejsce [usankcjonowana przez państwo grabież organów](#).

W 2019 roku niezależny trybunał społeczny ([Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach](#), ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China, obradujący w Londynie, pod przewodnictwem Sir Geoffreya Nice'a QC, który kierował oskarżeniem byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia podczas posiedzeń Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w Hadze – przyp. redakcji), po całorocznym śledztwie, [stwierdził](#), że grabież organów miała miejsce w Chinach [„na znamiennej skali” i nadal trwa](#). Okazało się, że głównym źródłem narządów byli uwięzieni praktykujący Falun Gong.

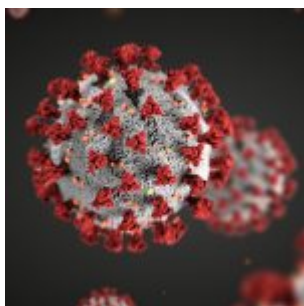
„Po prostu wyobraź to sobie, że zabierasz i prześladujesz danego człowieka. Zamierzasz zabić, a następnie zabrać organy, aby je sprzedać. Po prostu to, co się dzieje, jest przerażające” – powiedział Brownback.

Źródło:

theepochtimes.com

Chiński wirusolog twierdzi, że ma mocne dowody na to, że SARS-CoV-2 został stworzony w

Laboratorium



Dr med. Li-Meng Yan, wirusolog z Chin, która niedawno uciekła z komunistycznego kraju, porzucając pracę na [Uniwersytecie w Hongkongu](#) (HKU), [powraca w wiadomościach](#), twierdząc, że koronawirus z Wuhan (COVID-19) został stworzony w laboratorium przez chińskich naukowców.

W brytyjskiej telewizji dr Li-Meng opowiedziała o artykule, którego jest współautorką wraz z trzema innymi chińskimi naukowcami, który podkreśla „niezwykłe cechy” SARS-CoV-2, którego genom, jak mówi, sugeruje „wyrafinowaną modyfikację laboratoryjną” zamiast naturalnej ewolucji ”.

Artykuł dr Li-Meng zawiera pełny opis „prawdopodobnej drogi syntezy” wirusa, która nie była przypadkowym zdarzeniem u nietoperzy, jak twierdzili na początku dostawcy *plandemii*. Przeciwnie, majstrowano przy nim w celach badawczych lub w ramach broni biologicznej.

Gdy jeszcze pracowała w HKU, dr Li-Meng [„wyraźnie stwierdziła”](#), że koronawirus z Wuhan pochodzi z „wojskowego laboratorium Komunistycznej Partii Chin (KPCh)”. Z drugiej strony targ w Wuhan „był tylko jako przykrywką” – stwierdza.

„Wiedziałam, że jak tylko się odezwę, mogę zniknąć w każdej chwili, tak jak wszyscy odważni protestujący w Hongkongu” – odpowiada dr Li-Meng, mówiąc o tym, dlaczego zdecydowała się uciec z komunistycznych Chin. „Mogłabym zniknąć w każdej chwili. Nawet moje imię już by nie istniało”.

Kiedy teorie spiskowe stają się rzeczywistością: oszustwo koronawirusa z Wuhan

Należy pamiętać, że dr Li-Meng jest powiązana z co najmniej 13 różnymi publikacjami, na które powoływano się około 557 razy. Link, który zamieściła na Twitterze w ResearchGate, ujawnia te i inne powiązania, które jasno pokazują jej doświadczenie w dziedzinie wirusologii.

Mając to na uwadze, twierdzenia dr Li-Meng dotyczące koronawirusa z Wuhan wydają się mieć znaczenie. Chociaż to, jak groźny jest nowy wirus nadal podlega dyskusji, w tym momencie wydaje się, że nie ma wątpliwości, że został on 'wychodowany' w chińskim laboratorium i nie pojawił się nagle na targu.

„Dowody wskazują, że SARS-CoV-2 powinien być produktem laboratoryjnym stworzonym przy użyciu koronawirusów ZC45 (nietoperze) i/lub ZXC21 jako szablonu i/lub szkieletu” – wyjaśnia artykuł dr Li-Meng.

„Opierając się na dowodach, postulujemy ponadto syntetyczną drogę dla SARS-CoV-2, wykazując, że laboratoryjne stworzenie tego koronawirusa jest wygodne i można je przeprowadzić w ciągu około sześciu miesięcy”.

Charakterystyczna 'wypustka' koronawirusa z Wuhan wiążąca receptory z, którą można zobaczyć w nagłówku tego artykułu, jest również nienaturalna. Według dr Li-Meng i jej współpracowników prawdopodobnie powstała w wyniku inżynierii genetycznej.

„Białka wypustek zdobią zewnętrzną część cząstek koronawirusa” – wyjaśnia artykuł dr Li-Meng. „Odgrywają ważną rolę w infekcji, ponieważ pośredniczą w interakcji z receptorami komórki gospodarza, a tym samym pomagają określić zasięg żywiciela i tropizm tkankowy wirusa”.

Więcej szczegółów na temat ustaleń dr Li-Meng jest dostępnych

pod [tym linkiem](#) (w j. angielskim). Ale wystarczy powiedzieć, że wiele różnych cech koronawirusa z Wuhan sugeruje, że on nienaturalnym, stworzonym w laboratorium fenomenem, za który komunistyczne Chiny ponoszą pełną odpowiedzialność.

„W artykule dokonano następnie dwóch krytycznych obserwacji dla tych, którzy twierdzą, że SARS-CoV-2 ma naturalne pochodzenie: jego RBM (motyw wiążący receptor) mógł zostać uzyskany tylko na jednej z dwóch możliwych dróg: 1) starożytne wydarzenie rekombinacyjne po którym następuje zbieżna ewolucja lub 2) naturalna rekombinacja, która miała miejsce całkiem niedawno ”- wyjaśnia *Zero Hedge*, który, jak być może pamiętacie, został wyrzucony z Twittera 31 stycznia za wysuwanie tych twierdzeń, które zostały nazwane przez „bogów” mediów społecznościowych bezpodstawnymi „teoriami spiskowymi”.

Źródła:

[ZeroHedge.com](#)

[NaturalNews.com](#)

Prowincje w Chinach oferują nagrody pieniężne obywatelom uczestniczącym w prześladowaniu grup duchowych



Chińskie władze w kilku prowincjach i miastach uruchomiły niedawno programy nagradzania obywateli kwotą do 100 000 juanów (ok. 14 300 dolarów) za zgłaszanie na policję wszelkich działań zwolenników Falun Gong. Niektóre samorzady podały, że program obowiązuje przez trzy lata.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, jest praktyką doskonalenia ciała i umysłu, a jego nauki moralne koncentrują się na prawdomówności, życzliwości i cierpliwości. W lipcu 1999 roku, gdy [liczba zwolenników praktyki osiągnęła ok. 100 mln osób](#), reżim komunistyczny uznał jej popularność za zagrożenie dla swoich rządów i rozpoczął szeroko zakrojoną kampanię prześladowań. Od tego czasu setki tysięcy zwolenników zostało aresztowanych, byli przetrzymywani i torturowani w chińskich aresztach i więzieniach.

Na początku prześladowań władze zachęcały zarówno zwykłych obywateli, jak i urzędników do udziału w [prześladowaniach](#), nagradzając ich za zebranie informacji o zwolennikach praktyki oraz za ich aresztowanie.

Najnowsze dokumenty rządowe uzyskane przez „The Epoch Times” wskazują, iż te praktyki nie ustały.

W jednym z dokumentów władze podały, że ogół społeczeństwa może zgłaszać „dowody”, tj. banery, slogany, ulotki, pendrive’y i płyty CD związane z Falun Gong.

Od czasu rozpoczęcia represji przez chiński reżim wielu zwolenników Falun Gong tworzy i rozpowszechnia materiały, które mają zwiększyć świadomość społeczną na temat prześladowań.

Zarządzenia pochodzą od Komisji ds. Politycznych i Prawnych (ang. Political and Legal Affairs Commission, PLAC), agencji partyjnej nadzorującej aparat bezpieczeństwa kraju, w tym sądy, policję i więzienia; [pochodzą również] od lokalnych komisariatów policji oraz [Biura 610](#), działającej poza prawem agencji założonej w 1999 roku dokładnie w celu prowadzenia [prześladowań Falun Gong](#).

Prowincja Shandong

Według chińskiego portalu informacyjnego Sina.com, 1 czerwca, podczas specjalnego spotkania departamentu policji prowincji Shandong, urzędnicy zdecydowali się na realizację od czerwca do sierpnia programu rozprawienia się z ludźmi wierzącymi.

21 lipca chiński serwis informacyjny iqilu.com poinformował o programie nagród pieniężnych od PLAC z powiatu Zouping i biura policji za branie na cel „heretyckich nauk”, takich jak Falun Gong. Wezwano wszystkich do przyłączenia się do tego wysiłku.

Według doniesień prasowych osoby zaangażowane w publikowanie, rozpowszechnianie, publiczne wyświetlanie i transmitowanie w telewizji informacji związanych z Falun Gong powinny być zgłaszane policji.

Prowincja Hainan

15 czerwca departament policji prowincji Hainan wydał zawiadomienie, że oferuje wysoką nagrodę pieniężną tym, którzy dostarczają wskazówki dotyczące „przestępstw i działań” związanych z Falun Gong. Działania uznane za nielegalne obejmują wytwarzanie i rozpowszechnianie informacji w postaci ulotek, zdjęć, transparentów, książek i płyt CD.

Władze zaoferowały nagrodę w wysokości nawet 100 000 juanów (około 14 300 USD).

Prowincja Guangdong

Departament policji prowincji Guangdong ogłosił w marcu pilotażowy program nagradzania tych, którzy zgłaszają policji przestępstwa związane z „naukami heretyckimi”. Nagroda wynosi do 100 000 juanów i oferta obowiązuje przez trzy lata.

Prowincja Zhejiang

6 maja policja z miasta Yiwu również ogłosiła program nagród, w którym sześciokrotnie wspomniano o Falun Gong. Za „przestępców” uznaje się tam tych, którzy zakłócają nadawanie programów radiowych i telewizyjnych, instalują odbiorniki telewizji satelitarnej, używają pewnych programów do ominięcia chińskiej zapory sieciowej i przeglądają zakazane strony internetowe.

Według amerykańskiej strony internetowej Minghui.org Liu Chengjun, praktykujący Falun Gong z miasta Changchun, był jednym z praktykujących, którzy 5 marca 2002 roku podłączyli się do lokalnej sieci telewizyjnej, aby nadać informacje o prześladowaniach Falun Gong. Liu został wkrótce zatrzymany i poddany torturom w więzieniu. Po roku i dziewięciu miesiącach aresztu Liu Chengjun zmarł 26 grudnia 2003 roku.

Prowincja Anhui

23 kwietnia 2019 roku Biuro 610 z miasta Huangshan opublikowało na swoim oficjalnym koncie społecznościowym Weibo zawiadomienie zatytułowane „Wszyscy ludzie powinni uczestniczyć w zgłaszaniu heretyckich nauk. Czekajcie na Was nagroda w wysokości 10 000 juanów”. Podało również następujący podział tego, jak działa program nagród:

1. Nagroda w wysokości od 100 do 500 juanów dla tych, którzy znajdą transparenty, banery, ulotki, płyty CD i książki zawierające informacje o Falun Gong i zgłoszą je władzom.
2. Nagroda w wysokości od 2000 do 5000 juanów dla tych, którzy zgłoszą miejscowych zwolenników Falun Gong,

którzy przygotowali materiały upowszechniające praktykę.

3. Nagroda w wysokości od 5000 do 10 000 juanów dla tych, którzy poinformują o spotkaniach i działalności lokalnych zwolenników Falun Gong.

Porwania zwolenników Falun Gong podczas pandemii w całym kraju

Według statystyk [na stronie] Minghui.org, która służy za biuro informacyjne na temat prześladowań Falun Gong w Chinach, w pierwszej połowie 2020 roku chińska policja aresztowała i szykanowała co najmniej 5313 praktykujących Falun Gong w 238 miastach, w 28 prowincjach, regionach i gminach w kraju. KPCh blokuje informacje na temat prawdziwych liczb, więc mogą one być znacznie wyższe.

Dane wskazują również, że w pierwszej połowie roku co najmniej 623 praktykujących Falun Gong w wieku powyżej 65 lat zmarło w następstwie prześladowań, zostało skazanych na karę więzienia lub zostało uprowadzonych albo było aresztowanych przez policję lub prześladowanych przez władze.

Źródło:

theepochtimes.com

Disney „kręcił” Mułan w Xinjiang’u, pełnym obozów koncentracyjnych dla więźniów

politycznych, którym pobiera się organy



The Walt Disney Corporation nowu na widelcu po [ujawnieniu](#), że nowy remake *Mulan* został nakręcony w Xinjiang, prowincji w komunistycznych Chinach, pełnej obozów koncentracyjnych dla ujgurskich muzułmanów.

Po wcześniejszy groźbach o zaprzestaniu działalności w stanie Georgia z powodu wysiłków Stanów na rzecz ochrony nienarodzonego życia, Disney z dumą kręci filmy we współpracy z jednym z najbardziej opresyjnych reżimów na świecie.

Według doniesień Disney doskonale zdaje sobie sprawę z powszechnych naruszeń praw człowieka w Xinjiangu, gdzie miliony muzułmanów i innych grup uciskanych poddawanych jest torturom, przymusowemu pobieraniu organów, przymusowej sterylizacji, przymusowej aborcji i innym okropnościom. Ale firmę wydaje się to nie obchodzić.

„To kolejny straszny przykład korporacyjnej hipokryzji” – mówi David Quinn, dyrektor Iona Institute for Religion and Society w Dublinie.

„Disney zagroził bojkotem w Georgii ze względu na prawa dotyczące wolności religijnej, po czym dziękuje urzędnikom z prowincji Xinjiang za ich pomoc w stworzeniu Mulan, mimo że obecnie dochodzi do najgorszego naruszenia praw człowieka na świecie i najgorszego ataku na wolność religijną w tej prowincji” – dodaje. *„To skandaliczne”*.

„Specjalne podziękowania” dla komunistycznych Chin od Disney’s’a w napisach końcowych do filmu

W żadnym momencie Disney nawet nie odniósł się do faktu, że komunistyczne Chiny nadal zniewalają ludzi, którzy opierają się ich tyranii, nie mówiąc już o tym, że zaprzestaną tam robienia interesów, jak to miało miejsce w przypadku stanu Georgia.

„Disney i Marvel są firmami integracyjnymi, chociaż mieliśmy świetne doświadczenia w kręceniu filmów w Georgii, planujemy przenieść naszą działalność gdzie indziej, jeśli jakiegokolwiek przepisy zezwalające na praktyki dyskryminacyjne zostaną podpisane w prawie stanowym” – powiedział rzecznik Disneya w zeszłym roku.

Polityka Disneya dotycząca integracji najwyraźniej nie dotyczy ujgurskich muzułmanów, buddystów Falun Gong ani nikogo innego z „listy zagłady” komunistycznych Chin. Co więcej, Disney jest dumny z prowadzenia interesów z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), składając „specjalne podziękowania” ośmiu różnym podmiotom rządowym, które znalazły się w napisach końcowych filmu, *„włączając w to biuro bezpieczeństwa publicznego w Turpan, mieście we wschodnim Xinjiangu. gdzie znajduje się kilka obozów reedukacyjnych ”*– pisze dr Thomas D. Williams dla *Breitbart News* .

Disney zadbał o to by podziękować także „wydziałowi promocji Komitetu Regionu Autonomii CPC Xinjiang-Ujgur”, który jest niczym innym jak działem propagandy KPCh w Xinjiangu.

Mniej więcej rok temu Biuro Przemysłu i Bezpieczeństwa Departamentu Handlu Stanów Zjednoczonych wydało oświadczenie, że Biuro Bezpieczeństwa Publicznego Gminy Turpan, któremu Disney szczególnie podziękował w napisach końcowych filmu *Mulana*, *„działa wbrew interesom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.”*

Według Departamentu Handlu, te sprzeczne działania obejmują

„łamanie praw człowieka i nadużycia w realizacji chińskiej kampanii represji, masowe arbitralne zatrzymania i zaawansowany technologicznie nadzór nad Ujgurami, Kazachami i innymi członkami mniejszości muzułmańskich”.

Prawda jest taka, jak to doskonale stwierdził Quinn, że korporacje takie jak Disney „prawią morały, ale w rzeczywistości dbają tylko o wynik finansowy”. Disney jest również winny zaspokajania interesów KPCh kosztem interesów amerykańskich, co może implikować popełnienie zdrady przez firmę.

Wydaje się niemal celowe, że Disney zdecydował się pochwalić władze Xinjiangu i prowadzić tam produkcję „w czasie, gdy większość globalnej dyskusji na temat Xinjiangu dotyczy przerażających masowych przetrzymywań ludzi, poza jakimkolwiek procesem prawnym ze względu na ich tożsamość etniczną i religijną, o pracy przymusowej, torturach i nieporównywalnym ograniczaniu wolności religijnej” – mówi dyrektor Human Rights Watch China Sophie Richardson.

Źródła:

Breitbart.com

NaturalNews.com

Hongkong w szoku po zatrzymaniu przez policję 12-letniej dziewczynki



Materiał filmowy przedstawiający dwóch funkcjonariuszy powalających 12-letnią dziewczynę na ziemię na ulicy w Hongkongu wywołał nową falę gniewu wśród ciągłej krytyki policyjnej przemocy.

Film szeroko rozpowszechniony w mediach społecznościowych pokazał, jak policja otacza grupę ludzi na chodniku w dzielnicy Mong Kok . Dziewczyna, która była w tłumie, zaczęła uciekać. Krzycząc „stój!”, Jeden z oficerów ścigał ją, podczas gdy inny powalił ją na ziemię; trzeci dołączył do niej, by ją obezwładnić.

Dziewczyna, później zidentyfikowana przez lokalne media jako „Pamela”, wraz ze swoim 20-letnim bratem Stevenem i innymi przechodniami, otrzymała grzywnę za złamanie zasady dystansu społecznego, która zakazuje publicznych zgromadzeń więcej niż dwóch osób.

Aresztowanie nastąpiło w niedzielę w wyniku głośnych protestów przeciwko decyzji rządu o odroczeniu wyborów władz miejskich, co zdaniem krytyków było próbą zapobieżenia druzgocącej porażce partii prodemokratycznych. Prawie 300 osób zostało aresztowanych, głównie na protestach w okolicach Yau Ma Tei i Mong Kok.



Według lokalnych mediów Pamela została opatrzona z zadrapań i siniaków na łokciu, podczas gdy jej brat odniósł lekkie obrażenia nogi.

Broniąc swoich działań, policja w oświadczeniu kilka godzin później powiedziała, że □□przechwycili dziewczynę i inne osoby

(...) w celu przerwania protestów prodemokratycznych w pobliżu.

„Podczas akcji, dziewczyna nagle zaczęła uciekać w podejrzany sposób. Funkcjonariusze zaczęli ją ścigać i obezwładnili przy użyciu minimalnej niezbędnej siły”– czytamy w oświadczeniu.

Odkąd w czerwcu zeszłego roku w mieście wybuchły masowe protesty prodemokratyczne, policja w Hongkongu jest coraz bardziej krytykowana za nadmierne użycie siły w postępowaniu z demonstrantami. Incydenty z zeszłego roku obejmują rzekomą napaść seksualną na studentki, masowe spryskiwanie pieprzem i bicie pasażerów pociągów oraz dwutygodniowe oblężenie kampusów uniwersyteckich .



Krajowe przepisy bezpieczeństwa, nałożone przez Pekin na miasto, które weszły w życie w lipcu, dodatkowo uprawniają policję do aresztowań na podstawie szeroko zdefiniowanych zarzutów secesji, przewrotu, zmowy z zagranicznymi siłami i terroryzmem, każdy podlega kaze nawet do dożywocia.

Ale Pamela nie brała udziału w protestach i, jak twierdzi jej matka, pani Ho, jedynie kupowała artykuły rzemieślnicze. Powiedziała mediom w Hongkongu, że rozstała się z dwójką rodzeństwa, aby kupić artykuły spożywcze, planując spotkać się z nimi wkrótce potem.

„Bardzo się bałam, nie mogłam zachować spokoju i zacząłem biec” – powiedziała Pamela iCable News, natomiast jej brat powiedział, że nie zapłacą grzywny i zamierzają złożyć skargę. Steven, który został zatrzymany, gdy próbował chronić swoją siostrę, powiedział dalej Apple Daily, że oskarżenie było „nierozsądne”, biorąc pod uwagę fakt, że nie znali przechodnia, na którego nałożono grzywnę.

Obrzęk kostki Stevena pogorszył się od niedzieli – powiedziała Ho w wywiadzie dla Apple Daily. Dodała, że □□konsultują się z prawnikiem w sprawie pozwania policji.

cywilizacyjny”, aby zwiększyć kontrolę

Władze lokalne chińskiej prowincji Jiangsu uruchomiły nowy system kontroli społecznej, który łączy program zdrowia z systemem kredytu społecznego Partii , aby stworzyć nowy tak zwany „kod cywilizacyjny”. System przyznaje każdej osobie ocenę cywilną, która klasyfikuje ich na różnych poziomach. Ten poziom jest następnie używany przez rząd do osądzania, kto ma pierwszeństwo lub kto powinien podlegać ograniczeniom lub karom.

System wydaje się funkcjonować jako rozszerzona wersja systemu kredytu społecznego. Obecnie jest on wdrażany w Suzhon i obejmuje wszystkie osoby powyżej 18 roku życia. Obecnie ma dwie aktywne kategorie, według których można oceniać ludzi, w oparciu o system rankingowy 1000 punktów.